

# Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesółowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiesz. Władysław Wesółowski, Nowe.

Nr. 11.

Nowe, sobota 13-go marca 1937 r.

Rok XIV.

## Przedstawienie religijne w Kol. Ostrowickiej.

W niedzielę, dnia 14 marca br. o godz. 7,30 wiecz. na sali p. Leczkowskiego w Kolonii Ostrowickiej urządzają Kat. Stowarzyszenia Młodzieży żeńskiej i męskiej w Pieniżkowie wielkie przedstawienie religijne p. t. „Bohaterka Chrześcijańska”, wspaniały dramat w 3 aktach z życia św. Barbary-Męczenniczki.

## Obywatele! Obywatelki!

### Liga Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej

liczy na Waszą pomoc

ponieważ:

### Budujemy silne lotnictwo.

Przygotowujemy obronę przeciwlotniczą i przeciwigazową kraju.

Kształcimy Was na kursach obrony przeciwigazowej.

Dostarczamy Wam sprzęt do obrony.

Skupiamy i organizujemy Was do przyszłej walki.

W czasie wojny obronimy Was od strasznych skutków wojny lotniczej i gazowej.

Liczymy na poczucie Waszego obowiązku i na Wasze uświadomienie. Obowiązkiem Waszym — stanąć jak jeden mąż pod sztandarami L. O. P. P. Wzmocnijcie nasze szeregi, zapisując się na członków L. O. P. P.

Składki miesięczne:

- a) dla członków rzeczywistych 50 gr.
- b) dla członków popierających 10 gr.

Zapisy przyjmują Miejskowe Koła w miastach i w gminach zbiorowych.

Stwórzmy silną obronę przeciwlotniczo-gazową, która obroni Polskę i Pomorze.

## O sprawiedliwy rozdział surowców.

Nierównomierny rozdział źródeł surowcowych w świecie stanowi jedną z głównych przyczyn dysharmonii gospodarczej na płaszczyźnie międzynarodowej. Fakt, iż poprawa koniunktury rozwija się w latach ostatnich nierównomiernie, że jedne organizmy gospodarcze objęte są nią w całej pełni, a inne odczuwają ją w nieznałym stopniu, w dużej mierze znajduje wytłumaczenie w uprzywilejowaniu surowcowym pewnych organizmów gospodarczych, a upośledzeniu pod tym względem innych.

O nierównomierności rozdziału zasobów surowcowych w świecie świadczy fakt, że kilka tylko państw, jak W. Brytania, Franoja i Holandia oraz Rosja i Stany Zjednoczone panują łącznie nad 97 proc. produkcji światowej karczunku i niklu, 76 proc. produkcji ołowiu i cyny, 88 proc. produkcji złota, 80 proc. produkcji bawełny, 80 proc. produkcji rudy żelaznej, 80 proc. produkcji nafty, 74 proc. wydobycia węgla, 74 proc. produkcji aluminium, 50 proc. produkcji lnu i 70 proc. produkcji wełny. W dziedzinie surowcowej panuje jeszcze dalsza anomalia, polegająca na tym, że t. zw. „mocarstwa kolonialne” rozporządzają znaczącymi zasobami surowcowymi zarówno w metropoliach jak i koloniach, przy czym surowce znajdujące się w koloniach są w dużej mierze nieeksploatowane i odgrywają rolę rezerwy surowcowej na przyszłość.

Sytuacja surowcowa Polski stanowi ilustrację tego, niepożądanego z punktu widzenia harmonii gospodarki światowej, zjawiska. Mimo, iż rozporządzamy dość obfitymi bogactwami naturalnymi, to jednak zaspokajamy w całej pełni własne zapotrzebowanie surowcowe jedynie tylko produkcją węgla kamiennego, eynku, ropy i lnu. Wszystkie inne ważniejsze surowce przemysłowe zmuszeni jesteśmy natomiast importować w poważnych ilościach z zagranicy. Dotyczy to np. takich artykułów jak bawełny, wełny i juty, kauczuku, roślin oleistych, rud żelaza, rud miedzi i aluminium oraz szeregu artykułów aprowizacyjnych i przemysłowych pochodzenia zwierzęcego i roślinnego.

Problem surowcowy wystąpił u nas z całą siłą zwłaszcza ostatnio, w związku z poprawą koniunktur, wobec wzrostu przywozu, i to głównie przywozu surowcowego. Ten stan rzeczy powoduje w kraju ubogim w kapitały wysoce ujemne dla gospodarstwa narodowego skutki. Z jednej strony uzależnienie jesteśmy w dziedzinie dostaw oł mniej lub więcej monopolistycznych dostawców surowcowych, którzy poddali produkcję i zbyt surowców korzystnej dla siebie reglamentacji, z drugiej zmuszeni jesteśmy poświęcać znaczne zasoby finansowe na zakup surowców zagranicą, przez co nie możemy poświęcać dostatecznych kapitałów na zakup niezbędnych urządzeń inwestycyjnych, maszyn, aparatów i t. p.

Problem surowcowy wiąże się również ściśle z problemem bilansu handlowego i płatniczego. Podczas gdy bowiem gros naszego przywozu surowcowego pochodzi z krajów zamorskich, Ameryki, Azji, Afryki i Australii, to wywóz nasz do tych krajów jest minimalny, tak, iż powstający wskutek przywozu surowcowego niedobór bilansowy pokrywamy nadwyżkami wywozowymi, uzyskiwanymi w obrotach z krajami przemysłowymi, głównie Europą zachodnią. Wobec wzrastającego stale przywozu, oraz trudności, na jakie napotyka nasz wywóz, grozi nam nieustannie zwichnięcie równowagi obrotów handlowych z zagranicą.

Konieczność czuwania nad utrzymaniem równowagi w dziedzinie obrotów handlowych z zagranicą, staje się w ten sposób hamulec rozwoju gospodarki. Nie mogąc sprowadzać potrzebnych ilości surowców, nie jesteśmy równocześnie w stanie zwiększyć tempa industrializacji, co jest konieczne, zarówno ze względów gospodarczych jak i społecznych.

Interesy polskiej gospodarki co do rozwiązania zagadnienia surowcowego przebiegają równoległe do interesów gospodarstwa światowego, jako całości. Bardziej sprawiedliwy i właściwy rozdział surowców, umożliwienie dostępu do ich źródeł i swobodnego korzystania z nich przez wszystkie kraje, stanowi konieczny warunek przywrócenia równowagi gospodarczej w świecie. W szczególności trudnym położeniu znajdują się obecnie państwa pozbawione własnych zasobów kapitałowych, a zmuszone do nabywania surowców i płacenia za nie gotówką. Jednym z doraźnych środków ułatwiających państwom tym wybrnięcie z trudności byłoby przeprowadzenie zasady, by państwa dostarczające surowców zmuszone były równocześnie przywozić odpowiednią ilość towarów z krajów, które zaopatrują w surowiec.

Wymiana oparta w tej dziedzinie na zasadzie wzajemności przyniosłaby dużą ulgę krajom pozbawionym własnych zasobów surowcowych, ubogim w kapitały i umożliwiłaby

im przeznaczenie większych sum na bezpośrednio rentowne inwestycje przemysłowe.

Niezależnie od powyższego, na szerszej płaszczyźnie wymaga rozwiązania problem uzyskania przez państwa odgrywające większą rolę gospodarczą w świecie dostępu do źródeł surowcowych. Zagadnienie to, jako ściśle związane z kwestiami politycznymi nie jest łatwo do rozwiązania. Biorąc jednak pod uwagę, że istnieją jeszcze w świecie niedostatecznie wyeksploatowane źródła surowcowe, leżące w krajach kolonialnych, których metropolie również są dostatecznie zaopatrzone w te surowce, szukać należałoby dróg wyjścia z trudności, przez umożliwienie państwom pozbawionym dostatecznych zasobów surowcowych, ich eksploatacji na terenach kolonialnych.

## Czy trafnie określamy szybkość jazdy samochodu?

Królewski Klub Automobilowy w Szwecji przeprowadził niedawno ciekawe doświadczenie celem przekonania się, w jakim stopniu polegać można na ocenach naocznych świadków szybkości jazdy wozów. Dokonano ponad 21.000 prób w najróżniejszych warunkach i przy udziale wszystkich sfer ludności, a także ekspertów samochodowych. Jak wykazały rezultaty, zaledwie 18 proc. osób ustaliło ze względną ścisłością przy odchyleniu 5? od normy rzeczywistą szybkość samochodu, natomiast ponad 50 proc. oceniło szybkość wozów przy 30 i więcej procentach odchylenia od wskaźnika szybkości. Ciekawe jest, że zawodowi eksperci samochodowi, których ocena winna być dokładniejsza od opinii przygodnych widzów popełniali te same pomyłki co i laicy, a nieraz nawet większe błędy w obliczaniu szybkości. Interesujące doświadczenia dokonywane były zarówno w mieście jak i na wsi, w dnie i w nocy, przy czym uwzględniono wszelkie możliwe okoliczności, w jakich zdarzyć się może wypadek lub zderzenie wozów spowodowane nadmierną szybkością.

## Ćwierć miliona lat liczą źródła Karlsbadu.

Geologowie zajmowali się oddawna kwestią wieku źródeł Karlsbadzkich, ale rozstrzygnięcie jej zależało od określenia pochodzenia tych wód termalnych. Nie wiadano bowiem, czy pozostają one w związku z wulkanicznymi zjawiskami epoki oligocenicznej (7 milionów lat wstecz), czy datują się z końca epoki trzeciorzędnej (pliocen) lub też dyluwialnej a ewentualnie lodowej, t. zn. 20.000 lat temu. Ostatnio dokonane badania geologiczne Karlsbadu dowiodły, iż rzeczka Ciepła wyźłobiła sobie koryto dopiero w drugiej połowie epoki dyluwialnej i źródło gorące t. zw. Sprudel zaczęło bić w tym samym dopiero okresie. Na podstawie tych danych wnioskiem geologów, iż źródła karlsbadzkie powstały 250.000 lat temu. Ponieważ wiedza współczesna oblicza istnienie ludzkości na ziemi na ok. 600.000 lat, a geologia historię ziemi na miliony lat, przeto w tym stosunku można uznać wiek źródeł karlsbadzkich jako bardzo młody.

## Trzy miliardy w jednym gramie.

Właściwie nie wiemy dotychczas zbyt wiele o tajemnicach życia i działalności bakterii w ziemi (humus). Wiemy tyle tylko, że mikroskopijne twory mają doniosłe znaczenie dla gleby i jej wydajności. W angielskim laboratorium doświadczalnym w Rothampstead stwierdzono, iż w jednym gramie ziemi uprawnej znajduje się od miliarda do czterech miliardów bakterii. Stąd więc wynika, iż nauka musi zająć się pilnie i bacznie funkcjami, jakie pełnią te bakterie w glebie. Dzisiaj już wiadomo z doświadczeń chemika Löhnsa, iż znajdujące się na powierzchni gleby na 24 milionach hektarów w Niemczech bakterie produkują w ciągu roku 700.000 ton azotu, o które wzbogacone zostają grunty uprawne.

Zapisz się na członka L.O.P.P.

## Marzec w przysłowiaach.

Marzec, to miesiąc, przyjścia którego mieszkańcy półkuli północnej wyczekują zawsze z utęsknieniem. Jest to miesiąc równonocy wiosennej, początku kalendarzowej wiosny: dni coraz dłuższe, słońce coraz gorętsze, wiosny prawdziwej tylko patrzeć, choć zima mocno jeszcze czasem daje się nam we znaki.

Tę walkę nadchodzącej wiosny z uchodzącą zimą i wynikające stąd przemiany w naturze dobitnie obrazują przysłowia ludowe, w których ponadto wiele praktycznych rad i wskazań łatwo znaleźć.

Marzec, świadom tego, że traci już swą moc zimową, zazdrości lutemu, że był taki mroźny, i tak mówi do niego: „Gdybym miał tak mocy wiele, tobym zmroził w krowie cieło”. Ale jeszcze nieraz mocno mrozi i biada temu, kto zbyt zaufa silnie przygrzewającemu słońcu: „Marzec dziwne stroi fochy, zmiata starce i junochy”. Zwłaszcza dla starszych ludzi miesiąc to niebezpieczny: „Gdy przyjdzie marzec umrze niejeden starzec” i tak się daje im we znaki, że trudno po nim przyjść do siebie: „Radował się starzec, kiedy minął marzec; nie baj baj umrzesz w maju!”

Marzec — to miesiąc kapryśny i zmienny, jak kobieta. Kottuje się w nim ciągle „jak w garncu”, „w marcu śnieżek sieje, czasem słonko grzeje”, „marzec marzy, jak się zdarzy”. Niestaly to miesiąc: „marcowy lód, młoda rada, majowa pogoda, ranny deszcz, wszystko to nietrwale”. Niedobrze jest jednak, gdy w marcu wiosna zbyt śmiało sobie poczyna, bo gdy „marzec zielony, niedobre plony”. Dobrze jest natomiast, gdy w marcu jest mało opadów: „suchy marzec, maj niechłodny, kwiecień mokry — rok niegłodny”, lub „suchy marzec, mokry maj czyni gumno jako gaj”.

Dni św. św. Kazimierza, Józefa i Katarzyny, przypadające kolejno 4, 19 i 23 marca, stanowią w przysłowiaach ludowych zwrotne punkty w przyrodzie i w gospodarstwie wiejskim. Na św. Kazimierza to i „zima zamiera” i „czajka przybieża” i „dzień się z nocą przymierza”. Na św. Kazimierza wygnał świnie na pyrz”, a i „groch dmie”, bo gospodynie starają się zazwyczaj zasiać groch przed dnem tego świętego. Ale że „w marcu jak garncu”, to i na św. Józefa jeszcze różnie bywa: „na św. Józefa czasem śniegu wózek”, albo też „św. Józef zabierze zimę w wózek”. O dacie 19 marca trzeba dobrze pamiętać, bo gdy św. Józef laską w ziemię kole, wyjeżdżając chłopcy orać w pole” i gdy „na św. Józef płyną wody, na św. Wojciech (23 kwietnia) rznij trawę dla trzody”. Różne wróżby z tego dnia można snuć: „gdy na św. Józefa bociek przybędzie, to już śniegu nie będzie”, a gdy „na św. Józefa pogoda, będzie w polu uroda”. Dzień św. Józefa szczególnie miły jest dla tych, którzy dotrzymują ściśle przepisów Wielkiego Postu, w tym dniu bowiem dozwolone jest spożywanie mięsa, zamiast potraw postnych: „na św. Józefa wołowa pociecha”. Także dla tych, którym śpieszno do ołtarza, dzień św. Józefa jest szczególnie łaskawy, jako jedyny w okresie wielkopostnym, kiedy dozwolone jest brać ślub: „św. Józef-Oblubieniec, która panna, przypnij wieniec”.

Mimo, iż od dnia dwudziestego marca „zagrzewa niebo starca” ale jeszcze i 23 marca „o św. Katarzynie pomyśl o pierzynie”. W każdym bądź razie „od św. Katarzyny nie prześląduj już zwierzyń”. Podobnie jak dziewczęta wróżą sobie narzeczonych w wilię św. Andrzeja, tak chłopcy w dzień św. Katarzyny wróżą z różnych guseł o swych przyszłych narzeczonych: „w św. Katarzyny są pod poduszką dziewczyny”.

Najgorsza data w marcu, to dzień 40 Męczenników (10 marca), bo „40 Męczenników jakich, czterdzieści dni po nich takich”.

## Wieczne pióra bez złotych piór.

Oszczędzanie w dziedzinie zużycia różnych metali objęło obecnie w Niemczech wszystkie możliwe działy produkcji. Między innymi sięgnięto też do fabryk produkujących wieczne pióra. Największą zaletą wiecznych piór jest możliwość wielki procent złota w t. zw. złotej stalce. Aczkolwiek na każdą stalke przypada minimalna ilość złota, jednak w sumie, gdy chodzi o fabrykację setek tysięcy piór rocznie, tworzy to znaczną już dozę szlachetnego metalu. Aby oszczędzić złoto, fabryki niemieckie zaczęły stosować do fabrykacji stówek w wiecznych piórach stop złożony z palladium, srebra i minimalnej dawki złota oraz irydium.

Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że na podstawie uchwały Magistratu z dnia 23 lutego br. na okres letni, tj. od dnia 1 kwietnia do 30 września 1937 r. wprowadzona zostanie

### ponowna (dalsza) obniżka ceny gazu.

Pragnąc umożliwić wszystkim mieszkańcom-konsumentom skorzystanie z taniego gazu, szczególnie dla celów gotowania w okresie letnim, ustalono najniższą cenę na

20 gr za każdy dalszy m<sup>3</sup> gazu, zużytego więcej niż w odnośnych miesiącach letnich roku ubiegłego. Osiągnięcie tak niskiej ceny możliwe jest każdemu konsumentowi bez względu na ilość gazu jaką konsumuje, jednak pod warunkiem, że konsumacja w okresie od 1 kwietnia 1937 r. do 30 września 1937 r. ulegnie zwiększeniu w stosunku do konsumcji w tym samym okresie (w poszczególnych miesiącach roku ubiegłego — 1936).

Dla ścisłości wyjaśnia się, że obniżka zeszlazocna, polegająca na wprowadzeniu taryfy blokowej (zniżkowej), utrzymana jest nadal w mocy.

Cenę 20 gr za 1 m<sup>3</sup> gazu osiągnie zatem każdy konsument, który obecnie zwiększy zużycie gazu.

### PRZYKŁAD:

Konsument A. zużył w maju 1936 r. 6 m<sup>3</sup> gazu.

Rachunek zatem wówczas wynosił:

6 m<sup>3</sup> gazu po 0,40 zł jest 2,40 zł.

Ten sam konsument zużyje w maju 1937 r. 26 m<sup>3</sup> gazu (czyli o 20 m<sup>3</sup> więcej, jak w tym samym okresie 1936 r.).

Rachunek według nowej taryfy będzie wynosił:

6 m<sup>3</sup> gazu po 0,40 zł jest 2,40 zł

20 m<sup>3</sup> „ „ 0,20 zł „ 4,— zł

26 m<sup>3</sup> „ „ razem 6,40 zł

podozas gdy za zużycie gazu w takiej samej ilości (26 m<sup>3</sup>) w roku ubiegłym (1936) zapłacić musiałby:

za 15 m<sup>3</sup> gazu po 0,40 zł jest 6,— zł

„ 10 „ „ 0,35 „ „ 3,50 „

„ 1 „ „ 0,30 „ „ 0,30 „

26 m<sup>3</sup> „ „ razem 9,80 zł

Nowi konsumenci płacą za pierwsze 5 m<sup>3</sup> zużytego gazu po 0,40 zł. Za każdy dalszy m<sup>3</sup> zużytego gazu po 0,20 zł.

Obniżka ceny jest więc bardzo poważna i wynosi przeciętnie prawie 35 proc. Zważywszy to, Zarząd Miejski apeluje o jak najszerze wykorzystanie tej niskiej ceny gazu, gdyż wtedy tylko Zarząd Miejski będzie mógł i w przyszłych latach tak poważną zniżkę stosować.

Konsumentom nie posiadającym kuchenek gazowych Zarząd Miejski gotów jest przyjść z pomocą i ułatwić im nabycie kuchenki za pośrednictwem tut. gazowni po możliwie przystępnej cenie i na korzystnych warunkach spłaty. Demonstracja kuchenek odbędzie się w najbliższych dniach.

Wszelkich wyjaśnień i porad fachowych co do zastosowania gazu w gospodarstwie domowym udzieli tut. gazownia miejska.

Poza tym Zarząd Miejski zwraca uwagę na ulotki propagandowe, ogłoszenia i t. p.

NOWE, dnia 8 marca 1937 r.

Zarząd Miejski: (—) Kuchczyński, burmistrz.

## Biedny milioner.

Sir Bazyli Zacharow uchodził za życia za jednego z najbogatszych ludzi na świecie. Naokoło osoby i majątku króla armat wyrosła legenda. Fortuna tego obliczono na co najmniej 200 milionów złotych. Tryb życia Zacharowa jego pałace, zamki, wille na Rivierze, własne jachty etc. wszystko to utwierdzało opinię w przekonaniu o ogromie bogactw sędziwego finansisty. Gdzie i jak lokowane były miliony bogactwa, o tym mało kto wiedział, gdyż sir Bazyli Zacharow odznaczał się zawsze skrytością i tajemniczością.

Dopiero teraz, po otwarciu testamentu b. króla armat, nastąpiło rozwiązanie zagadki dręczącej ciekawość ogółu. Jak podają dzienniki londyńskie, wartość majątku Zacharowa znajdującemu się w Anglii nie przewyższa 2 milionów złotych. Ale sir Bazyli miał jeszcze lokaty we Francji. I tu również spotkało ciekawych rozczarowanie. Aktywa francuskie nie przewyższają pono sumy półtora miliona franków.

Dziedziczką generalną majątku po sir Bazyliem jest Mrs. Walford, córka zmarłej lady Zacharow z pierwszego małżeństwa z księciem hiszpańskim Marchena. Obok Mrs. Walford uczestniczy też w spadku siostra jej, hrabina Ostroróg. Obie panie mieszkały we wspaniałym zamku Balincourt pod Paryżem, posiadłości, którą sir Bazyli nabył kilka lat przed zgonem.

Znający bliżej interesy i stan majątkowy króla armat twierdzą, iż dziesięć lat temu znajdował się on u szczytu powodzenia i wówczas majątek jego mógł sięgać istotnie zawrotnej sumy 200 milionów złotych. Jednak nieszczęśliwe spekulacje przyczyniły się do ogromnych strat a poza tym sir Bazyli stracił olbrzymie sumy przy finansowaniu puczów politycznych Venizelosa. Podobno interwencje, które podejmował Zacharow w Grecji dla celów politycznych pochłonęły prawie 100 milionów złotych.

Tak się rozwiała legenda o fortunie jednego z najwplywowszych ludzi w Europie powojennej, człowieka, który z niczego doszedł do milionów, z nizin wywindował się na szczyty, zyskał obywatelstwa dwóch krajów Anglii i Francji, zebrał wszystkie możliwe odznaki i ordery, jakie istnieją na świecie i podobny w tym do Rockefeller'a zdobył to, co pragnął wtedy, gdy już nie mógł korzystać z uciech i radości życia.

## NAKAZY ZAPŁATY

można nabyć w księgarni

W. Wesołowskiego.

## Jubileusz chorwackiego pisma.

Rzadko się zdarza, by powstanie, rozwój i historia pisma codziennego były do tego stopnia nierozdzielnie związane z losami całego narodu, jak to się ma z „Obzorem” zagrzebskim, obchodzącym niedawno 75-lecie swego istnienia. Tak samo rzadkim objawem jest fakt, by opinia 15-milionowego kraju tak ściśle utożsamiała się z treścią ideową pisma. Dla uczczenia rocznicy wydano obszerną publikację w postaci wielkiego tomu pamiętników i dokumentów. Dowiadujemy się z tej publikacji szczegółów o tym, jak dzielny lud chorwacki walczył o swe prawa w drugiej połowie dziewiętnastego wieku, jak bronił się bohaterko przed zalewem obcego żywiołu, jak celowo i zwycięsko dawał sobie radę z okupantami, jak później w okresie przedwojennym stawiał pierwsze kroki na polu zjednoczenia narodowego i jak wreszcie po wojnie w ramach jednolitego państwa jugosłowiańskiego dążył systematycznie do demokratyzowania wszelkich przejawów życia zarówno na ziemiach słowiańskich i chorwackich jak i serbskich.

W felietonach i dodatkach literackich „Obzoru” powiasty się kolejno chorwackie tłumaczenia beletrystów polskich: Mariana Gawalewicza powieść „Literat”, Józefa Korzeniowskiego „Amy Foster” i „Tajfun”, następnie Bolesława Prusa „Placówka”, Henryka Sienkiewicza „Na polju slave”, Antoniego Ossendowskiego „Zivintje, ludi i bogovi”, Józefa Weysenhoffa „Zivot i myśli Zygmunta Podfiliskoga” i Stefana Żeromskiego „Prah i popeo”. Od 1924 r. korespondentem warszawskim pisma był publicysta Vaclav Dresler, który zaimisł tu setki artykułów na aktualne tematy polityczne, ekonomiczne i kulturalne, a poza tym cykl portretów „Polscy mężowie stanu”.

## Ogłoszenie.

Zarząd Miejski podaje do publicznej wiadomości, że w sobotę, dnia 13 marca 1937 r. o godzinie 9 na Rynku sprzedane zostaną w drodze licytacji 1 nowa witryna orzechowa, 1 biurko orzechowe, 1 aparat radiowy.

Nowe, dnia 10 marca 1937 r.

(—) Kuchczyński, burmistrz.

## Pocztówki świąteczne

w wielkim wyborze poleca

W. Wesołowski.

# Płaszczki wiosenne

Modele już nadeszły! :: Wielki wybór! :: Bardzo tanio!

Rynek 25

W. JAŹDŹEWSKI, Nowe

Telefon 15

BŁAWATY. KONFEKCJA. GALANTERIA. OBUWIE.